

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 13 bm na południowym wschodzie zachmurzenie będzie początkowo duże i miejscami opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie nie wielkie i umiarkowane. W godzinach wieczornych na zachodzie możliwy wzrost zachmurzenia, przelotne opady. Temperatura maksymalna od 20 st. do 24 st. Wiatry słabe, zmienne. (PAP)

Chór Kurczewskiego rozpoczyna sezon

W poniedziałek, 14 września br. koncertem w Sali Filharmonii Pomorskiej w ramach VI Bydgoskiego Festiwalu Muzyki Dawnej — Poznański Chór Chłopi pod dyktando Jerzego Kurczewskiego zainaugurują swój sezon 1970/1971. Jest to drugi występ Chóru na Festiwalu w Bydgoszczy (pierwszy w 1963 r.). Publiczności festiwalowej zespół zaprezentuje w pierwszej części utworów muzyki polichoralnej (M. Zieliński — Magnificat na trzy chóry, J. S. Bach — Motet I na dwa chóry, K. Penderecki — Stabat Mater na trzy chóry, M. Berezowski — Koncert chóralny), w drugiej natomiast fragmenty cykli pieśni B. Brittena, B. Bartoka, K. Szymanowskiego (Pieśni o kwiatkach, Utwory dla dzieci w opr. chóralnym J. Kurczewskiego, Pieśni kurpiowskie).

Program ten powtórzony zostanie jako jeden z dwóch w czasie tournée po Związku Radzieckim w listopadzie br. Będzie to druga podróż artystyczna po ZSRR (pierwsza w 1966 r.). Tym razem Chór wystąpi przed publicznością Moskwy, Leningradu, Charkowa i Mińska. (wk)

XXVI Targi Krajowe zapraszają

Dokończenie ze str. 1

odzieżowy przedstawia 1700 modeli (1245 nowych), które w konfrontacji z opiniami handlu tracą już obecnie z powodu stosowania nieciekawych tkanin w okryciach, ubiorach, w bieliznie damskiej. Bogactwo wzornictwa jest umniejszone o brak modeli np. dla kobiet też szczyt, ubioru do pracy w domu i na wieczorowe okazje.

Choć handel nie zgłasza większych zastrzeżeń do oferty asortymentowej i wzorniczej przemysłu dziewiarskiego i pończoszniczego (854 wzory w tym 451 nowych), zapowiada już te raz dalsze trudności w dziedzinie ilościowego zaopatrzenia w I kwartale przyszłego roku. Z kolei przemysł obuwniczy dobrze oceniony przez handlowców mija się w swej ofercie (806 wzorów w tym 290 nowych) z asortymentowym zapotrzebowaniem handlu. Na Targach konieczne będą zatem uzgodnienia dla zwiększenia asortymentu obuwi damskiego i męskiego, zwłaszcza sandałów męskich, eksponowanych już od dość dawna w sta-

Strasliwe tornado

Dokończenie ze str. 1

na którym spoczał „autobus wodny”.

Jak oświadczył rzecznik policji, 13 osób zginęło na campingach pod Wenecją. Według relacji naocznych świadków, wygładają one jak po bombardowaniu. W pobliższej miejscowości Casavia zginęło 6 tu rystów niemieckich. Tornado porwano samochody, domki campingowe, namioty, unosząc je w powietrze i rzucając na ziemię wiele metrów dalej.

PAP

Nieznany los 120 zakładników

Dokończenie ze str. 1

manu) udał się konwoj kilku autobusów zorganizowany przez El Fatah. W ciągu nocy zakładnicy byli transportowani do hotelów ammańskich. Agencje prasowe nie podają dokładnej liczby przewiezionych zakładników. Wiadomo, że w sobotę wieczorem do hotelu „Intercontinental” w Ammanie przybyło 23 zwolnionych zakładników.

W doniesieniach z Bliskiego Wschodu wszystkie agencje zachodnie najwięcej uwagi poświęcają sprawie zakładników — pasażerów trzech uprowadzonych do Zarki samolotów — szwajcarskiego, brytyjskiego i amerykańskiego. W sobotę po południu w hotelu „Intercontinental” w Ammanie rzecznik organizacji Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny odpowiadał na pytania dziennikarzy, dotyczące przede wszystkim tej sprawy. Poinformował on, że pięciu Izraelczyków, którzy są wojskowymi, zostali uznanych przez LFWP za jeńców wojennych. Jednocześnie zakomunikował, że wszyscy zakładnicy zostali przewiezieni do miejsca, utrzymywanego w tajemnicy. Wszyscy oni są bezpieczni pod ochroną LFWP.

Informacje na temat losu pasażerów z trzech uprowadzonych samolotów są niejasne. Trudno ustalić, co się dzieje z około 120 osobami, spośród 235 pasażerów, którzy jeszcze w sobotę rano znajdowali się w Zarce. Wiadomo na pewno, że nikt z pasażerów nie odniósł najmniejszych obrażeń podczas eksplozji trzech samolotów. Wszyscy bowiem zostali uprzednio wywiezieni z Zarki. Według informacji Reutersa, około 90 kobiet i dzieci znajduje się w hotelach w Ammanie. Rzecznik LFWP oznajmił, że otrzymają one paszporty i będą mogły opuścić Jordanię. Dotychczas nikt jednak paszportu nie otrzymał, z wyjątkiem tych osób, które zostały przewiezione do Ammanu jeszcze w poniedziałek.

Sobotnie doniesienia agencji koncentrują się poza tym wokół sprawy rokowań między ekstremistami palestyńskimi a Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem i rządami państw, pod których adresem porywacze wysunęli swe ultimatum. Rzecznik LFWP oznajmił, że rozmowy znalazły się w impasie. Organizacja wysunęła nowe warunki. W sobotę po południu obradowały w tej sprawie rządy brytyjski, szwajcarski i Niemiecki zachodnich w Zurychu.

Papież Paweł VI osobiście interweniował u partyzantów palestyńskich, aby jak najszybciej uwolnili zakładników wciąż jeszcze przetrzymywanych w Jordani — oznajmiono w sobotę w Watykanie. Nie wiadomo, jaką drogą Papież skontaktował się z partyzantami.

Jak donosi z Damaszku agencja France Presse, Komitet Centralny Organizacji Wyzwo-

Telefony DONOSZA

Komenda Wojewódzka MO poinformowała:

● Przy ul. Krzywoustego w Poznaniu, o godz. 17.45, 27-letni W. S., przechodząc przez torowisko w miejscu niedozwolonym, dostał się pod tramwaj i poniósł śmierć na miejscu.

● We wsi Milicz, pow. Chodzież, o godz. 14, motocyklista F. L., lat 53, usiłował przejechać przez nie strzeżony przejazd kolejowy przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym. F. L. poniósł śmierć pod kołami pociągu.

● Przedwczo- o godz. 22.30 49-letni E. K. przechodząc przez tor kolejowy koło stacji Kopin, pow. Jarocin, został uderzony przez wagon przejeżdżającego po ciągu towarowego. E. K. odwieziono do szpitala w bardzo ciężkim stanie.

Informuje Straż Pożarna:

● W Borzęciach, pow. Krotoszyn, spaliła się stodoła i obora. Straty wynoszą 200 tys. zł. Przyczyn nie ustalono.

● W Karminie, pow. Kościan, na skutek pożaru obory spowodowanego złym stanem urządzeń elektrycznych uległ zaccadeniu inwentarz żywy (strat 10 tys. zł). (mb)

lenia Palestyny postanowił za wieść w prawach członka Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny w Komitecie.

Jednocześnie komitet odniósł się do sprawy wysadzenia w powietrze trzech samolotów w Zarce oraz przetrzymywania ich pasażerów — wiadomość tę podało radio w Damaszku.

Kancelarz Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, oświadczył w Bernie, że mimo wysadzenia w powietrze trzech samolotów MCK nie rezygnuje z rozmów z komandosami palestyńskimi.

Premier Jordanii El-Rifai wyraził ubolewanie w imieniu rządu swego kraju z powodu wysadzenia w powietrze przez komandosów palestyńskich trzech uprowadzonych do Zarki samolotów. Potępił on tę akcję, oświadczył także, że rząd Jordanii potępia akty porywania samolotów, gdyż narusza to zasady humanitaryzmu i zobowiązania między narodowe. (PAP)

„Powietrzni żandarmi” w samolotach USA

Od soboty 12 bm. w samolotach amerykańskich linii lotniczych ma być zarezerwowany 1 hotel dla funkcjonariusza tajnej służby bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone powzięły decyzję zorganizowania „żandarmerii powietrznej” złożonej z przedstawicieli tajnej policji. Decyzję tę zaaprobował prezydent USA Nixon.

Nie podaje się ilu agentów weźmie udział w tej akcji. Informacje te trzymane są w ścisłej tajemnicy. Poprzednio agencje prasowe donosiły, że w rachubę wchodzi około 4 tys. „goryli”. Mają to być uzbrojeni funkcjonariusze o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Niektóre towarzystwa lotnicze USA z rezerwą przyjęły tę decyzję. (PAP)

Elektronowy dyspozytor fabryki domów powstał w Poznaniu

W poznańskim oddziale Biura Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt” skonstruowano urządzenie nazwane elektronowym dyspozytorem produkcji w fabryce domów. Jego autorami są mgr inż. Mirosław Ciemniecki, mgr inż. Antoni Nitschke i mgr inż. Tadeusz Zabrzecki. Urządzenie kierować będzie organizacją pracy w fabryce domów, magazynie gotowych elementów budowlanych oraz transportem na miejsce budowy.

Każdy spośród blisko dwustu typów stosowanych w Polsce elementów zostaje zarejestrowany przez automat obdarzony mechaniczną pamięcią. Dzięki temu w każdej chwili można dowiedzieć się, jaki jest aktualny stan zapasów. Pamięć elektroniczna na stawiona jest na komplety elementów umożliwiających nieprzerwaną montaż domów. Jeśli więc jakiegokolwiek elementu brak, urządzenie sygnalizuje brak całego kompletu.

Automatyczny dyspozytor ma zaprogramowaną kolej-

Partyzanci wietnamscy zaatakowali 17 obiektów nieprzyjacielskich

W porównaniu z poprzednimi dniami, w piątek na terenie Wietnamu Południowego nastąpiło wzmożenie działań wojennych. W nocy z czwartku na piątek, siły partyzanckie zaatakowały kompanię armii sągónskiej obozującą w pobliżu bazy O'Reilly. W trakcie walki dwóch żołnierzy sągónskich zostało zabitych, a 5 odniosło rany. Od piątku rano do wczesnych godzin rannych w sobotę, partyzanci zaatakowali 17 obiektów nieprzyjacielskich. Rzecznik amerykański określił 7 ataków partyzanckich, jako poważne.

Lotnictwo USA również wzmożło działania. Superbombyce strategiczne „B-52” do-

Wspólnik Mansona zostanie wydany

Sędzia Sądu Najwyższego USA, Hugo Black odrzucił bez jakiegokolwiek komentarza prośbę Charlesa Watsona o zapobieżenie jego ekstradycji do Kalifornii. Jak wiadomo 24-letni Charles Watson był głównym wspólnikiem Mansona i organizatorem potwornej zbrodni w willi Polanskich. Po ucieczce z Kalifornii Watson został zatrzymany i osadzony w więzieniu w swoim rodzinnym stanie — Teksasie. Kalifornijskie władze sądowe wystąpiły do odpowiednich władz w Teksasie o wydanie Watsona, aby odpowiadał on wraz z pozostałymi zbrodniarzami w procesie w Los Angeles.

Tymczasem w Los Angeles na to czając się tam rozprawie przeciwko Mansonowi i jego wspólnikom zeznał w piątek były szef klubu motocyklowego „zwykły szatan” Danny de Carlo.

Piątkowe posiedzenie sądu miało burzliwy przebieg. Podczas przesłuchiwań de Carlo obrońca Mansona adwokat Irving Kanarek nieustannie usiłował przerwać rozprawę. Po kilkakrotnym upomnieniu przewodniczący sądu sędzia Older nakazał dwudniowy areszt adwokata Kanarka za nieustanne próby przerwania procesu. Jest to już drugi wyrok jaki odsiadywać Kanarek. Po raz pierwszy sędzia Older skazał go na karę aresztu za podobne próby przerwania procesu pod koniec lipca. W piątek zarządzone też przerwy w procesie, aż do przyszłego czwartku. (PAP)

konali w piątek czterech samolotów. Obiektom bombardowania był rejon doliny A Shau w pobliżu granicy z Laossem. W piątek podczas lotu w rejonie doliny A Shau zestrzelony został przez artylerię przeciwlotniczą sił wyzwoleniczych amerykański myśliwiec odrzutowy typu „Skyhawk”. Amerykanom nie udało się uratować pilota.

PRZERWANA DROGA PHNOM PENH — SAJGON

Na skutek eksplozji miny podłożonej przez siły wierne Sihanoukowi, niezdadna jest obecnie do użytku droga strategiczna łącząca Phnom Penh z Sajgonem. Rzecznik wojsk gen. Lon Nola podał, że mina wybuchła w Phum Samrong, w odległości 48 km od stolicy Kambodży, w sektorze kontrolowanym przez oddziały rządowe. Ruch na drodze został wstrzymany. (PAP)

Chirurdzy przeciwko transplantacji mózgu ludzkiego

Trzecia międzynarodowa konferencja stowarzyszenia chirurgów dokonujących transplantacji organów ludzkich, która zakończyła się właśnie w Hadze, wypowiedziała się przeciwko wszelkim próbom transplantacji mózgu ludzkiego. W konferencji brało udział około 1.500 specjalistów z różnych krajów świata.

Uczestnicy konferencji uchwaliли oświadczenie dotyczące etycznych i moralnych aspektów chirurgii transplantacyjnej, która podkreśla, że przeszczepianie mózgu ludzkiego nie powinno być nawet brane pod uwagę. (PAP)

Kara śmierci dla zabójców taksówkarza

12 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces przeciwko zabójcom gdańskich taksówkarza — Mariana Chudziaka. Na ławie oskarżonych zasiadli: 20-letni Franciszek Barts oraz 23-letni Edmund Piechowski, zamieszkał w Gdyni, obaj już kilkakrotnie karani sądowo.

Sąd wojewódzki w Gdańsku uznał obu oskarżonych winnymi pozbawienia życia M. Chudziaka oraz innych przestępstw ujętych w akcie oskarżenia i wymierzył im najwyższy wymiar kary — karę śmierci. Wyrok jest jeszcze nieprawomocny.

W uzasadnieniu sąd podkreślił wyjątkową brutalność i okrucieństwo z całą premedytacją zbrodni z niskich pobudek. (PAP)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

W drodze kierowca, który obrzucił mnie wrogim spojrzeniem, nie był uprzejmy zasunąć szyby dzielącej nas od niego, wobec czego milczałem uparcie, choć pan hrabia usiłował mnie jakoś rozmową zabawić.

Wreszcie „Mercedes” skręcił pod piękny pałac na Ruhrleben. Wyśledziłem, hrabia zwrócił się do mnie:

— Pozwolisz że pójde przedem?

Kiedy wreszcie przez szereg korytarzy i sal dotarliśmy do wielkiego gabinetu którego trzy ściany były założone książkami — hrabia przepuścił mnie przez drzwi pierwszy, ale tuż za nim wszedł kierowca.

— Przynieś nam coś do picia — polecił hrabia, wskazał mi fotel.

Rozmyśliłem nie patrzyłem za wychodzącym kierowcą, ale... zauważyłem akurat wtedy, że pod stolikiem umocowany jest mikrofon. A zatem... jestem podsłuchiwany... hm! Ano dobrze! Schyliłem się w stronę mikrofonu:

— Mój drogi hrabio von Zweibrücken Schwede Koburg, jeżeli ojczyzna zażąda od ciebie pewnej współpracy, niezbyt absorbującej, czy się zgodzisz, czy odmówisz?

— Jak możesz przysiąc, że odmówię? Jestem przecież człowiekiem partii! O co chodzi?

— Chodź mi o to, żebyś zechciał — mówiłem niemal wprost do mikrofonu — zwrócić uwagę na zachowanie, postępowanie w ogóle na osobę Bogomoljewa.

Pan hrabia nie potrafił ukryć, że kamień mu z serca spadł.

— Ależ oczywiście! Możesz na mnie liczyć w stu procentach! Ja go zresztą mam jak na dłoni z tą jego Rity Heller, to jest raczej niebieski ptak, wyzyskuje dziewczynę najwyraźniej, no, nie chyba nie o to chodzi?

— Rzec jasna, Idz e nam o to, jak, gdzie i z kim Bogomoljew spędza czas, w którym nie ma przy nim Rity Heller. Ta strona jego życia, którą znamy, nas nie interesuje. Ostatecznie każdy z nas ma jakieś życie prywatne, ściśle prywatne, gdzieś tam, jakaś tam spódniczka bliżej lub dalej, zawsze figuruje, ale to, o co podejrzewamy Bogomoljewa, to są sprawy, do których nie wolno się fotografować.

Zauważyłem, że hrabia przybladł...

— Ślady wódki emigrantem rosyjskim, na sławistycie mamy ich kilku, na naszym roku tylko Bogomoljewa.

Wkrótce pozegnaliśmy Koburga, który z całą pewnością nie przewidywał takiego zakończenia sprawy. Nie zauważyłem po drodze kierowcy, pewnie sterczał przy mikrofonie, nie było i samochodu przed pałacem. Tuż za narożnikiem zatrzymałem taksówkę, pojechałem na Karlstrasse. W skrzynce do listów znalazłem karteczkę, która mną wstrząsnęła: „M14-0”.

„M14” to był Chęciński, kreska pozioma oznaczała aresztowanie. „O” mogło oznaczać Oranienburg, albo Komendę Policji Miejskiej przy Oranienburgstrasse. Nie namyślając się — pojechałem do Komendy.

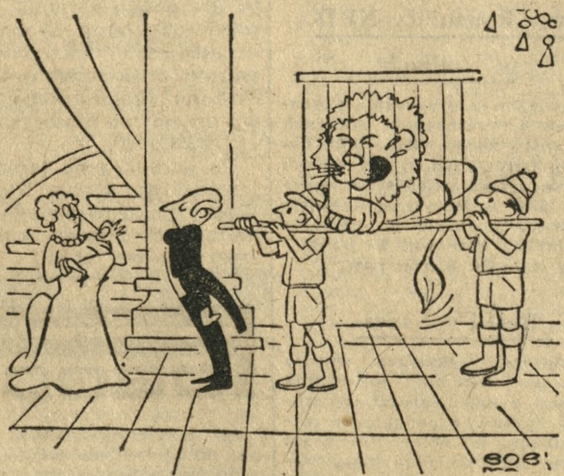
Tu wyjąłem złoty znaczek z kieszeni i zapytałem:

— Czy wczoraj lub dzisiaj aresztowaliśmy przypadkiem człowieka o nazwisku Adalbert Heinckel? Niewielkiego wzrostu szatyn, lekko szpakowaty?

— Nie! Dziesięć Żydów, podobno angielskich obywateli, a wczoraj nikogo...

A zatem... Oranienburg... Sprawa wymagała zastanowienia. Na drugi dzień po przyjęciu do Abwehry zażądać wstępu do Oranienburga? A to z jakiej racji? Nie uważamy całej Abwehry za bandę głupków co w każdym pojedynku takie lekceważenie przeciwnika prowadzi do przegranej.

Zajechałem na Philipstrasse i nie wymyśliłem nic mądrego.



— Pani hrabino, małżonek wrócił z podróży!

Z dziada pradziada

CZŁOWIEK I LOKOMOTYWA

Młody, przystojny. W świetnie skrojonym garniturze i śnieżno białej koszuli. Mezczyzna zatrzymujący na sobie spojrzenia kobiet. Inżynier z cenzurem Moskiewskiego Instytutu Transportu Kolejowego. Zastępca na czołownika w wielkiej elektrowozowni na stacji Odolany skąd pociągi towarowe wyruszają w Polskę i świat. Człowiek odpowiedzialny za sprawność techniczną kilkudziesięciu elektrowozów. Od 1 września br. wykładowca Kolejowego Technikum — tej samej szkoły, którą opuścił przed 9 laty z dyplomem i papierami kandydata na Politechnikę Warszawską. Po doskonale zdanym egzaminie wstępnym na wydział komunikacji świeżo upieczonemu studentowi zaproponowano wyjazd na studia za granicę.

Taki ma życiorys Waldemar Kierach, najmłodszy syn rodziny, której losy od ponad pół wieku są nierozłącznie związane z koleją.

Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

W przytulnym nowoczesnym mieszkaniu małżonków Kierachów zebrała się liczna rodzina. Dwaj starzy kolejarze — dzisiaj już emeryci — ojciec i wujek, matka, która za dwa lata obchodzić będzie 25-lecie pracy na PKP, młoda żona gospodarza i wreszcie teściowa, familijnie związana z kolejarzskim zawodem.

A historia zaczęła się na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Dziadek Józef z najstarszym synem i córką zgłosili się do pracy w 1917 roku. Dziadek całe życie spędził na obrotnicy w parowozowni. Był czynny zawodowo do 70 lat podobno do niego należał rekord obrotniczycy ustawiających parowozy wyruszające w drogę.

W wolnych chwilach pradziadek z dziećmi chodził na Dworzec Główny na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich z Marszałkowską, po odjazdach i przyjazdach pociągów zgadywał która jest godzina. Malcy sprawdzali czas na wielkich dworcowych zegarach. Dziadek nigdy się nie pomylił.

Młodzi poznali w pracy młodych. Odbyli się weseliska i w kilkanaście lat później obrotowy Józef wprowadzał do kolejarzkiego fachu najmłodszych przedstawicieli rodziny. W 1940 roku zgłosił się do parowozowni najmłodszy syn dziadka naszego gospodarza, obecny przy rozmowie stryj Wincenty.

Skaczie!

Ciężkie to były lata — wspominają stryj Wincenty i tata Czesław. W 1942 r. Niemcy wywieźli do Oświęcimia dwóch członków naszej rodziny: syna i wnuka pradziadka Józefa. Oczywiście kolejarzy. Nigdy stamtąd nie powrócili.

Byłem pomocnikiem maszynisty — opowiada ojciec naszego inżyniera. Jechaliśmy towarowym do Deblina. Przed mostem zatrzymano nas przepuszczając długi pasażerski pociąg z Niemcami jadącymi na urlop. Pociąg wraz z mostem wyleciał w powietrze. Palnikami cieleśmi zatopione w rzece szczątki dwóch parowozów, wyciągając zwłoki maszynistów. Innym razem bomba wybuchła tuż za moim pa-



rowozem. Niemcy podejrzewali znowu z partyzantami. Wskakiwałem też z pedzającego pociągu nakierowanego nieznana ręką na inny pociąg. Obydwa składy z zaopatrzeniem dla Niemców rozbiły się w drobny mak. Gestapo weszło, ale nie ruszyli nas, nie mieli maszynistów.

Na piechotę z Berlina

Obydwa zostali wywiezieni do Niemiec. Strzyk pracował w Berlinie w wytwórni czołogów, która robiła... tankietki. Ojca zabrali na parowóz. Nigdy sam, zawsze w obstawie, bo Niemcy nie ufali polskiemu kolejarzowi. Prowadził pociąg z Berlina do Halle i Magdeburga. Gdy front zbliżał się, trasy były coraz krótsze, a pociągów ostrzeliwanych przez myśliwce coraz mniej. Wreszcie tata wykorzystał zamieszanie i dał nogę. Dwa tygodnie maszerował do Polski. Gdy doszedł do Poznania, nogi miał popuchnięte i pokrwawione od tego marszu. Z Poznania przez Częstochowę wrócił jednym z pierwszych pociągów podsypującym węgiel do kotła w parowozie nowo poznane kolegi.

Następnego dnia zgłosił się do pracy w parowozowni. Koledzy spojrzeli na nogi i powiedzieli: zostań na miejscu pilnuj interesu. Wsiadli do parowozu — odjechali. W godzinę później przyszedł pułkownik radziecki i powiedział: trzeba szybko do Berlina, zachorował nam maszynista. Więc pojechał.

Później był na kursie. Zaczął samodzielnie jeździć na nowych typach parowozów PT-47 budowanych w Polsce. Mały Waldek po szkole przesłizgiwał się między stojącymi pociągami i przybiegał do ojca. Smyk znał parowóz na pamięć. Ojciec mówił mu: synku, ta lokomotywa jest wspaniała, ma serce, ale nie należy przyszedł do niej. Waldek słuchał.

Zegnam rodzinę. Gospodarz musi się jeszcze przygotować do jutrzejszych wykładów. Dla niego rodzinne wspomnienia to historia. Jest zapracowany, pochłonięty współczesną kolejową techniką. Czy pani wie, że w ostatnich latach wycofano z ruchu 900 parowozów, przeszkolono na elektrowozy 3500 osób, a na dieście prawie 5000? Naddziaga era nowoczesnej trakcji. Trzeba do niej przygotować starych maszynistów i młodzież. Mamy za mało nowoczesnych lokomotyw, a przewozy jesienne za pasem. Remontujemy tabor dzień i noc. Doba ma za mało godzin.

Inne są problemy i troski wypełniające życie młodego inżyniera. Ale jego losami, podobnie jak ojca maszynisty i całej rodziny, wciąż rządzi kolej.

KRYSTYNA SZŁEŚTOWSKA

...plus rewolucja naukowo-techniczna

KTO DAJE PIENIADZE?

Dawniej — jeżeli wierzyć pewnie trochę przekolorowanej legendzie — uczony był często samotnym romantykiem, działającym na przekór wszystkim i sobie, organizującym badania własnym kosztem, lub przy pomocy przypadkowego mecenasa. Obecnie jednak we wszystkich krajach jako tako rozwiniętych działają wpływe ośrodki polityki naukowej. Dają one do ukierunkowania badań odpowiednio do swych celów ekonomicznych, politycznych i ideologicznych. Tylko te ośrodki mogą zapewnić bazę materialną i organizacyjną dla rozwoju nauki i techniki. Koszty badań są tak ogromne, że może je na szeroką skalę organizować tylko klasa panująca w danym społeczeństwie i w państwie.

POSTĘP WYOSTRZA KONTRASTY

W tych okolicznościach rozwój nauki i techniki nie może być i nie jest czymś niezależnym, oderwanym od podstawowych konfliktów epoki i od sprzeczności społecznych.

W wypadku nauk społecznych ten związek z interesami klasy panującej rzuca się po prostu w oczy. Klasycznym jego przejawem jest działalność setek instytutów naukowych, które zajmują się problemami komunizmu i krajów socjalistycznych, czy to na użytek walki ideologicznej, czy kół rządzących w krajach kapitalistycznych. Na ten cel burżuazja nie szczędi środków. Tym czasem jest przecież oczywiste, że działalność owych instytutów niczego nie wnosi do skarbnicy wiedzy ludzkiej, niczego nie posuwa naprzód, a służy jedynie z góry założonym celom politycznym i ideologicznym.

Jeśli chodzi o naukę i technikę sprawa jest niewątpliwie bardziej złożona, a w każdym razie — mniej rzucająca się w oczy. Wyniki badań naukowych, a także wynalazki techniczne — w odróżnieniu od rezultatów działalności np. omawianych instytutów — składają się niewątpliwie na dorobek myśli ogólnoludzkiej. W tym sensie mają one charakter uniwersalny — niezależnie od tego w jakim ustroju społecznym zostały osiągnięte. Ich konkretny sposób wykorzystania zależy już jednak od tych sił, które dominują w danym społeczeństwie.

Mimo więc całej fascynacji postępami wiedzy ludzkiej, nie należy nigdy zapominać, że może ona być i w rzeczywistości jest wykorzystywana w bardzo różnych celach.

Nikt rozsądny nie zakwestionuje faktu, że również w warunkach kapitalistycznych rewolucja naukowo-techniczna przynosi wiele skutków korzy-

stnych dla ogółu ludności, a więc i dla ludzi pracy. Z drugiej strony jednak umacnia ona niepomniernie władzę wielkiego kapitału. W ten sposób zaś nie tylko nie prowadzi do rozwiązywania charakterystycznych dla tego ustroju problemów społecznych, nie tylko nie zapewnia postępu społecznego, lecz przeciwnie — wyostreza kontrasty.

KONCERNY JAK PAŃSTWA

Wzrost kosztów badań naukowo-technicznych oraz wdrażanie ich efektów do praktyki powoduje nieustanne zwiększanie się koncentracji kapitału. Elita władzy kurczy się.

Znany amerykański koncern samochodowy „General Motors” osiągnął w 1967 r. obroty w wysokości 20,2 miliarda dolarów. Jest to więcej niż wynosi dochód narodowy brutto ponad 100 państw(!), w tym takich państw jak Argentyna, Belgia, Szwajcaria, Czechosłowacja, czy złotożarna Afryka Płd. Tak więc — w ten sposób porównując — tylko 17 krajów wyprzedza ten koncern, wśród nich zaś — na miejscu 12 — Polska. „General Motors” nie jest wyjątkiem.

Kierownictwa takich gigantów mają do dyspozycji szereg lukratywnych, w razie potrzeby fikcyjnych stanowisk, które powierzają przedstawicielom wpływowym środowisk, z kołami rządowymi różnych krajów włącznie. Mają one zazwyczaj udziały w tzw. wielkiej prasie, w radiu i TV. Posiadają swoich ludzi wśród przywódców partii politycznych i — niestety — wśród przywódców związków zawodowych (to ostatnie jest szczególnie charakterystyczne dla stosunków na półkuli zachodniej).

W tych warunkach wielkie ugrupowania kapitału mogą realizować własną politykę, zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i w skali międzynarodowej; uzyskują nieznane dawniej możliwości działania. Mając swoje filie w wielu krajach, koncerny stają się bardzo mało podatne na indywidualną kontrolę, lub preję ze strony poszczególnych państw. Mogą bowiem zawsze grozić przeniesieniem swej aktywności do innego kraju, z oczywistą szkodą dla interesów gospodarczych państwa, które jest w ten sposób po prostu szantażowane.

Rosnące koszty badań naukowo-technicznych, nienadążanie za nowymi wynalazkami i nowymi rodzajami produkcji, wywołuje zjawisko „pożerania” mniejszych koncernów przez większe, lub fuzji mniej więcej równorzędnych partnerów, którzy pragną w ten sposób stawić czoła silniejszym konkurentom, lub zmobilizować rynek kilku krajów w

zakresie swojej produkcji. Zjawisko to w ostatnich latach stało się dość powszechne w Europie zachodniej, gdzie nasila się inwazja kapitału amerykańskiego. W samej tylko NRF ponad 200 firm, często o wielkich tradycjach, jest własnością koncernów amerykańskich (np. „Opel” należy do „Ford”).

Pragnąc sprostać „amerykańskiemu wyzwaniu” (jak głosi tytuł głośnej książki Serwan — Schreiberna) zachodnio-europejscy rywale łączą swoje aktywa. W przeciągu 6 pierwszych miesięcy 1969 r. we Francji zanotowano ponad 250 takich fuzji. Łączą się także koncerny z różnych krajów, jak np. belgijski „Gevaert” z niemiecką „Agfa”, „Rhône — Poulenc” z „Bayerem” itd.

Procesy te komplikują warunki, w których klasa robotnicza walczy o swoje prawa i interesy. W szczególności zaś zmniejszają skuteczność jej broni — strajków. Dla dawnego przedsiębiorcy kapitalistycznego długotrwały strajk mógł oznaczać nawet ruinę, właściciel musiał przeto iść na ustępstwa. Koncern międzynarodowy może po prostu przesunąć zamówienia do zakładu położonego w innym kraju, może nawet zagrozić zamknięciem jakiejś filii.

O CZYM SIĘ NIE MÓWI...

Cechą charakterystyczną po stopu naukowo-technicznego w rozwiniętych krajach kapitalistycznych jest jego ściślejszy związek z działalnością wielkich koncernów oraz z kołami militarnymi. Badania te w swej podstawowej masie nie są więc prowadzone w instytucjach publicznych (jak np. uniwersytety), które poddane są pewnej kontroli społecznej, chociażby w tej ograniczonej postaci, jaka jest możliwa w kapitalizmie. Sami naukowcy nie mają na ogół nic do powiedzenia, gdy chodzi o sposób wykorzystania wyników ich pracy przez pracodawców.

Sztaby naukowe skupione wokół poszczególnych koncernów zajmują się nie tylko „czystym” postępem technicznym i technologicznym. Ogromne środki poświęca się np. na prace, które mają na celu — nazywając rzecz po imieniu — oszukanie konsumenta, poprzez zastąpienie lepszych materiałów i elementów gorszymi, po przez świadome pogarszanie jakości dla przyspieszenia zużycia itp. Jest to typowe zwłaszcza w przemyśle motoryzacyjnym i w przemyśle tworzyw sztucznych, ale także i w wielu innych dziedzinach.

Nauka włączona jest także

Dokończenie na str. 4

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KUŹMIN

Na targowym liczniku wybiło 26 kolejnych imprez i wydawać by się mogło, że już nic nowego nie da się o nich powiedzieć. A jednak Targi Krajowe mają to do siebie, iż ciągle wprowadzają coś do swej handlowej oprawy. Tak jest i tym razem. Szerokie potraktowanie problemu prawidłowej informacji o towarze na użytek konsumenta, rozwiązanie zasady kompleksowego prezentowania oferty handlowej, opinia o sprzecie turystycznym, jako nowy temat targowej współpracy handlu z ZMS — są to istotne innowacje.

Niejedną gospodyni stawała dotychczas bezradnie wobec obfitej półki rozlicznych chemikaliów, oferowanych jej na domowy użytek. — Widać to przydatne, skoro produkują tyle pasty, proszków, płynów, ale do czego „toto” służy? I który preparat lepszy? W tych wątpliwościach najczęściej za busołą służyła nabywczyni. Brak było bowiem dotąd prze-myślanej i głębszej informacji o przydatności i sposobie zastosowania kupowanego produktu, który więc nie raz — leżał. Toteż przemysł chemiczny dojrzał ten problem już „Wiosna”. Owcześnie zapowiedzi Zjednoczenia Chemii Gospodarczej „Pollena” — że przejrzy listę swych wyrobów pod kątem widzenia ich przydatności, że wprowadzi szeroką informację dla nabywcy — doczekała się teraz szybkiego upowszechnienia.

Większość eksponatów na obecnych Targach ma zawierać konieczną informację przydatną użytkownikowi. Organizatorzy Targów chcą po prostu rozszyfrować tajemnicze znaki na metkach towarowych

i opakowaniach, dotyczące składników, receptur, sposobu prania, prasowania itp. Kampania ta, to swoista walka z handlowym analfabetyzmem. Nie można więc oczekiwać natychmiastowych jej skutków. Trzeba wprawdzie wyrobić nawyk informowania u producenta, tępiąc zarazem wszelką kwiecistość przysłówowej „instrukcji o sposobie prania kapielek”... Toteż jesienią próba dostarczyć dopiero pierwszych wniosków do dalszej kampanii. Ale novum jest nie wątpliwe.

W toku kilku ostatnich imprez targowych widzi się próby szerszego po-

dobnie rozwinięcia w ekspozycji meblarskiej. Na Targach ujrzymy tym razem typowe kompletne wyposażenie mieszkania, w którym meble stanowią tylko część sprzętu uzupełniającego o urządzenia kuchenne, elementy dekoracyjne wnętrza (ceramika, dywany itp.). Cenna inicjatywa, uwarunkowana nie tylko licznymi dotychczasowymi lukami zaopatrzeniowymi; wskazuje ona niewątpliwie także na konieczność kompletowania i różnicowania wyposażenia przez producenta. Inne potrzeby ma przecież młode małżeństwo, długoletnia rodzina, inne możliwości nabywcze pre-

rego aktyw ZMS ma odpowiedzieć producentom na pytanie, co należy poprawić i czym nowym uzupełnić dotychczasowy zestaw sprzętu sportowego i campingowego.

Mówiąc o targowych nowościach, nie można pominąć także innych aspektów imprezy. Obserwuje się bowiem wśród wystawców — producentów jakby zmęczenie nieustanną ostrą konfrontacją potrzeb i możliwości wytwórczych oraz rozbratem między tym co oni produkują, a czego nierzad domaga się zwiedzający — klient. Wystawcy wolą pertraktować

liczne pieniądze w poszukiwaniu artykułu, który może znaleźć w pierwszej z brzozy targowej ekspozycji.

Ta niechęć do Targów Krajowych u niektórych wystawców znalazła swój nieoczekiwany wyraz w narzekaniach na wysokie koszty ekspozycji, na naszą gościnność i organizację, na zaplecze noclegowo-gastronomiczne. Okazuje się teraz, że liczne gieldy branżowe nie są nic tańsze, lecz droższe poza Targami, że również w Krakowie, Łodzi, czy Warszawie są kłopoty z noclegami i żywnością zbiorowym. Odpada więc wobec poznańskiej imprezy i ten argument malkontentów.

Za Targami natomiast przemawia ich niewątpliwie dorobek w porządkowaniu spraw rynku, w kształtowaniu modelu produkcji i spożycia. Trzeba więc jeszcze bardziej skoncentrować tu problematykę naszego handlu wewnętrznego. Należy w końcu oswoić się z faktem, że tutaj cały rynek widoczny jest jak na talerzu. I w oparciu o ten fakt, trzeba poddać się tej niedogodnej — przyznajmy — pozycji, kiedy to wszyscy, w każdej chwili, patrzą na ręce kontrahentom targowym i konfrontują i krytykują... Ale przecież także ta społeczna ocena wprowadziła tyle korzystnych zmian na rynku, dzięki dotychczasowym 25 imprezom w Poznaniu. Targi są ważkim instrumentem tej oceny.

ZBILUT SEK

Refleksje targowe

Instrument społecznej oceny

traktowania tutejszej ekspozycji. Na przykład manekin z zawieszonym płaszczem nosi stosowny kapelusz, rękawiczki i ma nawet parasol. Nie są one bynajmniej estetycznym ozdobnikiem według „widzimisie” modystki. Plastiką, posługującą się nieraz za granicznym dodatkiem. Jest to po prostu konfrontacja obecnego pełnego ubioru, skompletowanego z targowej, aktualnej oferty. Widać w ten sposób lepiej braki asortymentowe (czy wzornicze) produkcji, ale również widać w tym nowe możliwości pobudzania potrzeb nabywcy, intensyfikowania sprzedaży.

Ta kompleksowość doczekała się

zuentuje też budżet robotnika, a inne — inżyniera. Jest to wreszcie upowszechnienie i wzbogacenie kultury bytowania.

Podkreślając więc nowość tej wystawy trzeba powiedzieć, że odtąd po winien to być temat konsekwentnie ekspozycyjny na Targach, jako stała, towarzysząca im impreza. Zapowiadają to zresztą organizatorzy. Przygotowywana na przyszły rok wspólnie z ZMS wystawa „Mieszkanie młodych ludzi”, będzie kontynuacją obecnego nowego problemu Targów indywidualizowania masowych potrzeb. Dzisiejszym tego wyrazem jest biwak nad Rusałą, podczas któ-

z handlem w ciszy gabinetów. Stąd rodząca się ostatnio mnogość gield, które czasem nie są gieldami przeglądów, pokazów, wymykających się z ram Targów Krajowych.

Zapewne, łatwiej byłoby — bez społecznego nadzoru i nacisku, bez konfrontacji z innymi, lepszymi, bez odpowiedzialności za stan zaopatrzenia, z rozkładaniem rąk, że „takie tylko mamy możliwości”. Są to tendencje zmierzające do nawrotu do dawnych czasów dystrybucji, uprawianej przez producenta. A nie może już tak być, żeby kupować co dają, żeby zaopatrzeniowiec z handlu znów miał trwać w rozjazdach swój czas i spo-

Kłopotliwa superata

Na marginesie maszynowego remanentu

Zadziwiające, ale w ostatnim czasie jak gdyby nieco ucichło spontaniczne wołanie przemysłu o nowe maszyny i urządzenia. Jeszcze nie tak dawno ich rzekomy brak był znakomitym przyczynkiem do tłumaczenia się z opieszałości i nie wykonywania planów, bądź mocnym argumentem usprawiedliwiającym przerosty w zatrudnieniu. A już w stan zdziwienia wprowadziła mnie konferencja w Komitecie Drobnej Wytworczości, na której podano m. in. do wiadomości, że zakłady przemysłu terenowego zgłaszają samorzutnie gotowość pozbycia się wielu maszyn, w tym nierzadko dopiero co zakupionych. Uboży krewny „klucza”, o którym zwykło się mówić, że „niedoinwestowany”, poszukuje nagle cesjonariuszy, na rzecz których mógłby upłynić kłopotliwy sprzęt.

Oczywiście trudno posadzać przemysł terenowy o wielkopolski gest. Nie w tym rzecz. Podobna sytuacja panuje bowiem i w innych resortach i jest wynikiem rachunku ekonomicznego. Jaki przeprowadzają zakłady przemysłowe przed przejściem na nowy system bodźców. Krótko mówiąc, każda niezagospodarowana maszyna pociąga za sobą odpisy amortyzacyjne, które obciążają koszty własne producenta i rzutują pośrednio, poprzez cały łańcuch rozliczeń, na wypracowany fundusz płac. Jeśli taka maszyna ma być kluczem u nogi, lepiej jej się pozbyć.

Przeprowadzony w resortach przemysłowych remanent może przypisać o zawrót głowy. Dotychczas bowiem mieliśmy częściej do czynienia z głodem maszyn niżli z ich nadwyżką. Obecnie stoimy w obliczu kłopotliwej superaty.

Co mówi na ten temat statystyka pierwszego półroczia?

Otóż według stanu na czerwiec, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, liczba niezagospodarowanych maszyn w przemyśle wzrosła o ponad 8 proc. Ale w maszynach importowanych podobny wskaźnik wynosi 15 proc., przy czym najwyższe kształtuje się w sprzęcie sprostowanym z krajów socjalistycznych, gdzie sięga aż 30 proc.

Stosunkowo najwyższą wartość niezagospodarowanych maszyn odkłada się na koncie przemy-

ślu ciężkiego, resortów komunikacji oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W ponad połowie są to maszyny zakupione na grubo przed 1969 rokiem i pochodzą głównie z importu. Suma zamrożonych zlotówek (należących przypuszczalnie do nich i złote dewizowe) przekracza 8,5 miliarda, na tyle bowiem oszacowano wartość stojących odłogi maszyn. Dwa procent z tego przypada na maszyny zbędne, z których jedna trzecia to sprzęt z importu. „Odłożyły się” one głównie w chemii, górnictwie i energetyce. Stoją już dobre parę lat i jak dotychczas nie zostały przekazane w ręce innych użytkowników.

Tymczasem równoległym źródłem niepokoju zaczynają być także zakupy bieżące. Wiele maszyn importowanych w pierwszym półroczu br. dla przemysłu maszynowego, energetyki i górnictwa, określa się jako maszyny zbędne, choć z pewnością musiał ktoś decydować o potrzebie ich sprowadzenia, podpisać za mówienia, pertraktować z dostawcami.

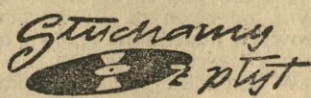
Mówi się wprawdzie, że od przybytku głowa nie boli, ale jak widać w życiu bywa rozmaicie. Jeśli tylko ów maszynowy przybytek nie zardzewieje nam na fabrycznych podwórkach, co miejmy nadzieję nie nastąpi, powinien być rozlokowany jak najszybciej między potrzebujących. Mamy takich jeszcze niemało i z pewnością wykorzystają ów sprzęt, jak najlepiej. Sami zresztą są tym żywo zainteresowani, stoją im jednak na przeszkodzie limity inwestycyjne. Te limity to przysłowiowa kłoda na drodze przejmowania zbędnych maszyn.

Tak rodzi się paradoks: z jednej strony mamy chętnych do pozbycia się kłopotliwej superaty, z drugiej zaś zainteresowanych nabywców z pustą kieszenią. A po nieważ działalność gospodarczą jednych i drugich nie nosi cech prywatnego biznesu, wręcz przeciwnie — służy interesom kraju, konieczne wydaje się przyjęcie bardziej rygorystycznego trybu zagospodarowania zbędnych sprzętów. Krótko mówiąc przejmowanie maszyn poza limitami inwestycyjnymi. Sama logika wskazuje na rozsadek takiego postępowania. Za co bowiem zostały zakupione owe zbędne maszyny? Oczywiście za środki inwestycyjne tych przedsiębiorstw, które z nich następnie zrezygnowały. Jakiż więc sens obciążać raz jeszcze ogólną pulę limitów inwestycyjnych, tym bardziej, że wprzeczanie do pracy każdej zbędnej maszyny służy ogólnogospodarczym interesom?

W przypadku „odkładania się” maszyn z importu sprawa jest nadal otwarta. Ich za zagospodarowanie — to tylko jedna strona medalu. Druga, chyba jeszcze bardziej istotna, to rewizja celowości zakupów dokonywanych za granicą.

Maszyny własne to oddzielny rozdział. Jako przyczynę powiększania się ich zapasów, podaje się m. in. ich ponadplanną produkcję. Jeśli zatem brakuje chętnych na ich zagospodarowanie, jeśli coraz trudniej sprzedawać je poza rodzimym rynkiem, trzeba nie tracić czasu, jako że w tej sytuacji nie jest on sojusznikiem — poddać szczegółowej weryfikacji programy produkcyjne przemysłu maszynowego. Zamiast produkować na skład i patrzeć jak rośnie kłopotliwy przybytek, lepiej skalkulować z góry, czy nam się to opłaca.

WIESŁAWA LASKOWSKA



Echa Opery Leśnej — czyli 10 lat Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Płyta zawiera 11 piosenek wykonanych w Sopocie w latach 1961—69; Embaras — śpiewa I. Santor, Jesien na rozłaz (A. Traversi — Szwajcaria), Nie pamiętam (R. Pisarek), Do widzenia Teddy (E. Rutten — Holandia), Tańczące Eurydyki (A. German), Złota przystań (A. Al-gara — Meksyk), Powracająca me lodzika (M. Leyrac — Kanada), Dzień nie podobny do dnia (A. Zilla — Grecja), SOS (G. Czocheł — ZSRR), Jesienny pan (A. Spina — Włochy), Właśnie tego dnia (M. Magomajew — ZSRR). Grają orkiestry pod kierunkiem Rachonia, Wiernika, Bogdanowicza, Klimczuka, Debicha, Muza, XL 0629.

KTO DAJE PIENIĄDZE?

Dokończenie ze str. 3

na szeroką skalę do prowadzenia wywiadu gospodarczego przy użyciu metod przekupstwa, m. in. w celu schowania pod korzec wynalazków, które mogłyby zmniejszyć popyt, albo wpłynąć na obniżkę cen na rynku. Jednocześnie zaś naukowe metody reklamy i psychologicznego oddziaływania na konsumentów wywołują tzw. sztuczny popyt odpowiednio kierunkowy w interesach koncernów.

Liczne ugrupowania wszelkiej maści politycznej uwiły sobie w okresie wojennym wygodne gniazda i zadomowiły się na dobre w różnych miastach NRF i Berlinie Zachodnim. Sprzyjała temu zarówno polityka zachodnich władz okupacyjnych jak i późniejsza oślawiona odwetowa ostry polityka rządów Adenauera, Erharda i Kiesingera.

Od początku lat 60-tych główne skupisko antysocjalistycznej działalności polityczno-wyrotowej powstało w Monachium, gdzie żyje 25 tys. emigrantów z krajów Europy wschodniej posiadając tu 80 różnych organizacji i stowarzyszeń. Poprzednio Berlin Zachodni był przysłowiowym Eldorado emigranckich zawodowych polityków. Obecnie jest nim stolica Bawarii, największego obszaru kraju związkowego NRF, w którym rządy sprawuje od 20 lat skrajna prawica niemieckiej chadeckiej, partia F. J. Straussa, CSU. Nie bez przyczyny nad Izere właśnie przeniosło się centrum subwersji i wrogiej propagandy przeciwko naszym krajom. Tu przecież założony został główny bazę dwie dywersyjne rozgłoszenie radio „Wolna Europa” i radiostacja „Swoboda”. Ich „biura” działają również w Wiedniu, Genewie, Paryżu, Rzymie, Atenach, Berlinie Zach., Bonn, Brukseli, Londynie, Nowym Jorku, Waszyngtonie i Sztokholmie. Wzajemne powiązania środowisk emigracyjnych wrogich krajom socjalistycznym i obu rozgłoszeń są przecież nie tylko rzecz oczywista, ale wprost niezbędna dla obu stron. Czerpią one zarówno inspirację polityczną jak i środki materialne z tych samych central dyspozycyjnych, z tej i z tamtej strony oceanu.

Ostatnio jednak pojawił się pewien dość istotny nowy kierunek ich działalności jako swojego rodzaju grup nacisku na określone partie polityczne w NRF. Wiąże się on ściśle z nową polityką wschodnią rządów NRF kierowanego od jesieni ubr. przez socjaldemokratyczną liberalną koalicję. Zmierzają o do uzyskania szerszego wpływu na CSU, jako głównego tarana opozycji antybrandtowskiej. Trend ten pojawił się już zresztą jeszcze przed zmianą warty w Bonn. Obliczony

Pod skrzydłami Straussa

Eldorado polityków

jest na współpracę w realizacji nacjonalistyczno-europejskich celów bawarskiego odłamu chadeckiej.

W kwietniowym zjeździe CSU w Monachium brał udział pewien niecodzienny raczej gość, Branko Jelc, członek Komitetu Chorwackiego snuje mrzonki o zjednoczeniu wszystkich żyjących za granicą Chorwatów. Oblicza się, że jest ich 80 tys. w Argentynie, 100 tys. w Kolumbii, 80 tys. w Australii oraz dalszych kilkadziesiąt tys. w USA, Brazylii, Chile. Ponad 350 tys. Chorwatów opuściło kraj pod koniec ostatniej wojny. Byli to w znakomitej większości chorwaccy nacjonalistycznie związani z narodowym faszyzmem ruchem Pawelica, szefa marionetkowego państwa chorwackiego powołanego do życia przez Hitlera w latach 1941-45.

Łącznie z emigracją zarobkową sprzed wojny społeczność chorwacka za granicą sięga 1,5 mln. ludzi. Działają wśród niej wiele organizacji politycznych, silnie ze sobą skłóconych i wzajemnie się zwalczających. Łączy je jednak nienawiść do Ludowej Jugosławii. Z terenu NRF prowadzą one wyrotową robotę zarówno w samej Jugosławii jak i wśród 300 tys. jugosłowiańskich robotników czasowo zatrudnionych w NRF. Beatyfikacja 21 czerwca br. przez Watykan chorwackiego franciszkanina żyjącego w XIV w. Nikoła Tavelica wykorzystana została przez emigrację chorwacką do szerokiej demonstracji politycznej wymierzonej przeciwko Jugosławii.

Takich sojuszników z własnego wyboru ma Strauss, który to sojusznicy rewanżują się organizowaniem kół i kółek przyjaźni dla Straussa.

JAN MOSZCZEŃSKI

rów itp.) oraz specjaliści w zakresie wojny psychologicznej.

Warto przy tym podkreślić, że kapitał wykorzystuje postęp naukowy — techniczny również w celu bezpośredniego umocnienia swej władzy politycznej i skutecznej rozprawy z przeciwnikami. Świadczą o tym chociażby wypracowane przez FBI i CIA oraz policję, a przecież rzecz o tym nie tylko Stanów Zjednoczonych.

Widać więc, że rewolucja naukowa — techniczna nie jest bynajmniej sielanką. Triumfy

myśli ludzkiej mają również swie „ale”. Z pewnością zarysowany w tych rozważaniach obraz jest dość jednostronny. Chodziło jednak o przedstawienie nie własnej owej drugiej strony medalu, o której mniej się na ogół myśli i mówi w epoce pogoni za nowoczesnością i ładowania na Księżyca. Bo przecież, koniec końców, nauka i technika nie rozwijają się w próżni, lecz komuś i jakimś celem służą. O tym zaś rozstrzyga ustrój społeczny.

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KUŹMIN

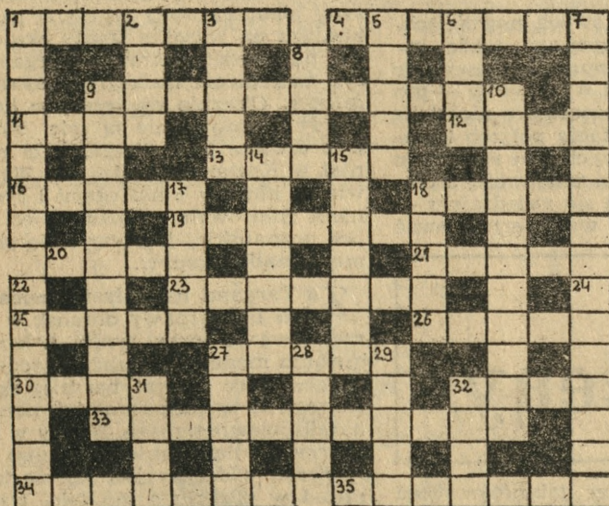
KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo: 1. lek przeciwgruźliczy, 4. wypelniona zbożem, 9. staropolski rozejm, 11. etap, koło, 12. pawilon, 13. kłótnia, 16. wiano, 18. bywa w tubce, 19. na nie tabliczka mnożenia, 20. odkryty wagon, 21. praca w teatrze lub filmie, 23. wynik odejmowania, 25. widmo, 26. przybytek Melpomeny, 27. odkryta weranda, 30. przyjaciel, 32. z komina, 33. dokładne notatki, 34. męczący kaszel, 35. po pożarze.

Pionowo: 1. wiosenna odwilż, 2. narybek wcześniej, 3. koński przysmak, 5. Nowe..., 6.

Harcierz, 7. kłopot, 8. niemieckie imię męskie, 9. komediopisarz grecki, 10. hymn Francji, 14. nasi piłkarze w Rostocku, 15. nieciekawo krajoznaz, 17. dialekt, 18. rozbójnik, 22. rzemieślnik, 24. zadra, 27. dyscyplina sportowa, 28. usuwanie chłopów z ich gruntów, 29. zawiesz, 31. stop żelaza z innymi pierwiastkami, 32. Zaporozże.

Pomiędzy Czytelników, Lit-ry do dnia 18 września br. na deśla prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 37.



Rozwiązanie krzyżówki nr 36

Poziomo: przedmowa, węż, wędzarnia, ucho, alert, arena, wytyki, etylen, sernik, Sopot, olej, fatalista, imię, alpinista. Pionowo: rteć, Elza, Maryla, wpierw, męczyczna, Chłopiecki, Macedonia, perypetie, adres, Tybet, notabli, Somali, mini, atut. Bony książkowe po 50 zł wysłaliśmy:

1. Maria Przybylska — Poznań, Świerczewskiego 132 b m 5,
2. Wiktor Wojciechowski — Poznań, Jaworowa 58 m 8.
3. Magdalena Erker — Środa Wlkp.

Nagrody wysyłamy pocztą.

W cieniu „superekspresów”

mieszkalnych prowadzone i opłacane przez ADM nie są usługą dla ludności... Z całą też wagą, interelowane przez opinię publiczną, właściwie władze stwierdzają, iż podróżowanie w brudnych wagonach jest obiektywną koniecznością, gdyż zajmujące się ich myciem spółdzielnie świadczą usługi nie ludności, lecz kolei, a więc nie przysługują im przywileje odpowiedniego do potrzeb zwiększenia zatrudnienia.

Nagromadziło się sporo wniosków zmierzających do poprawy sytuacji w usługach. Niektórzy uważają, że wyszliśmy już



z impasu i obecnie nadrabia się braki spowodowane zaniedbaniami przeszłości. Jednakże przez dłuższy jeszcze czas będziemy odczuwać zachwianie równowagi na rynku usług. Witold Jaroszyński w artykule „Spółdzielczość pracy” zamieszczonym w „Tygodniku Demokratycznym” stwierdza:

„Pełna bowiem poprawa, to jest nadrobienie zaniedbań i nadążanie za coraz silniejszym wzrostem popytu na usługi — wymaga nakładów na środki pracy (rozbudowa sieci placówek usługowych i ich wyposażenie techniczne, dalsza modernizacja techniczna istniejących placówek) w tak dużych rozmiarach, które przy licznych i ważnych potrzebach przekraczają obecne możliwości naszej gospodarki. Niemniej — obok nakładów — pewną poprawę mogłyby dać różnego rodzaju przedsięwzięcia mające na celu wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw, jakie niewątpliwie tkwią jeszcze w istniejącym potencjale usługowym”.

Pośród tych ostatnich poważną rolę powinno odegrać ustalenie systemu mocnych preferencji ekonomicznych, które by kierowały drobną wytwórczością w pożądanym

kierunku, przede wszystkim — usługowym. Obecnie bowiem nadal jeszcze działalność produkcyjną jest w większości wypadków bardziej opłacalna niż usługowa. W związku z tym A. Mozołowski poddaje pod rozwagę zastosowanie — w przypadku małych, często nieopłacalnych punktów usługowych — form ajencyjnych. Nadto można by niektóre, nie nadające się do fabrycznej produkcji zakłady spółdzielcze lub terenowe przekształcać w duże placówki świadczące usługi.

Bodźcom powinny towarzyszyć także antybodźce.

„A więc — pisze A. Mozołowski — spółdzielcom, które wykorzystując wszystkie ulgi nałożone usługodawcy, wprowadzają kuchennymi schodami bardziej opłacalną produkcję, jednostkom usługowym gromadzącym nadmierne zyski na drodze manipulacji cenowych (patrz pralnie) itp. powinno się to nie opłacać”.

Odnosząc ten słuszny postulat, chciałobyśmy jeszcze wrócić do cytowanego na tym miejscu przed tygodniem w „Życiu Literackim” artykułu Barbary Seidler pt. „Polscy milionerzy — kto im pomaga”. W tym tygodniu wspomnianie czasopismo odnotowuje listy, które nadeszły po owym artykule.

M. in. Ministerstwo Finansów stwierdza, że podjęto „szereg środków zmierzających do przeciwdziałania występującym wynaturzeniom i do należytego opodatkowania prywatnych przedsiębiorstw osiągających wysokie dochody, nieuzasadnione osobistym wkładem pracy; zarazem podkreśla, że „nadal, tak jak dotychczas stosowane będą ułatwienia i przewidziane prawem ulgi podatkowe dla drobnych i średnich warsztatów rzemieślniczych, wykonujących rzeczywiście usługi dla ludności i rolnictwa”.

Tak więc również w rzemiośle prywatnym istnieje zielone światło dla rozwoju usług we właściwym, społecznie uzasadnionym, kierunku. Oby jednak wszystkie te ułatwienia i wnioski były konsekwentnie realizowane.

LEKTOR

Wypadek — ostrzeżenie

Niedawno na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Słowackiego zdarzył się znowu wypadek drogowy. Samochód ciężarowy z rejestracją województwa warszawskiego, jadący od strony ul. Kraszewskiego, nie zatrzymał się przed znakiem „stop”. W tym samym czasie ul. Mickiewicza (od strony ul. Dąbrowskiej) zjechała „Warszawa”. Kierowca ciężarówki widząc to, gwałtownie zahamował, potrącił „Warszawę”, wpadł w poślizg i przewrócił się na bok, tarasując ulicę Słowackiego.

Wypadek wyglądał bardzo groźnie, na szczęście, poza drobny obrażenia pasażerów samochodu osobowego, zadrapaniami twarzy kierowcy ciężarówki i oczywiście stratami materialnymi, wywołanymi uszkodzeniem pojazdu — nie pociągnął on poważniejszych następstw.

Ceny warzyw i owoców

Wojewódzka Komisja Cen, działająca na podstawie zarządzenia nr 36/58 Państwowej Komisji Cen z dnia 31 lipca 1958 r. ustaliła cenę nr 48/70 maksymalnych cen detalicznych produktów ogrodnictwa obowiązujących na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego w sieci handlu spożywczego i prywatnego od dnia 14 września 1970 roku. Ziemniaki wczesne — 1,80 zł/kg, buraki obcinane — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, ogórki kwaszeni — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, ogórki kiszone — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, marchew obcinana — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, pomidory krajowe — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, papryka biała i zielona import — 7 zł/kg, papryka czerwona (podłużna i ku listu) import — 10 zł/kg, miód pszczeli luzem — 49 zł/kg, ogórki kwaszone — 6 zł/kg, arbuzy import — 6 zł/kg, brzoskwinie import — 20 zł/kg, morele import — 16 zł/kg, winogrona import — 25 zł/kg od 10. 9. 1970 r., winogrona wielkoowocowe import — 16 zł/kg od 14. 9. 1970 r., winogrona drobnoowocowe import — 13 zł/kg od 14. 9. 1970 r., pietruszka obcinana — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, seler obcinany — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, por — 1,80 zł/kg, II wyb. 1,30 zł/kg, (na)

INFORMUJEMY

Dzielnicy przeglad młodzieżowych zespołów muzycznych odbędzie się dzisiaj, 13 bm., w amfiteatrze w Parku Tyśiąclecia. Organizatorami są ZD ZMS i Wydział Kultury Prezydium DRN Nowe Miasto. Impreza jest zarazem inauguracją roku kulturalnego 1970/71 w dzielnicy.

Miesięczne zebranie plenarne członków ZBoWiD Oddział Wilda odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 18 w sali Klubu HCP przy ul. Dzierżyńskiego.

Terenowa Organizacja Emerytów ZZK organizuje wycieczkę do Muzeum Rolnictwa w Sreńnie 15 bm. Ojdzd o godz. 8.04 z peronu V Dworca Głównego.

Praca i kasa

Kobieta samotna do pracy w ogrodnictwie dojdzie 1 krowy, przyjmie zarzą. Praca stała, wynagrodzenie dobre, pełne utrzymanie i pokój. A. Jabłońska, Baranowa, poczta Przemyślowo k. Poznania, ul. Samotulna 19. 37097g

Cieladnik piekarski młody, potrzebny (utrzymanie). Mazurkiewicz, Szamotuły. Rynek. 36858g

Przyjmie pomoc do 6-miesięcznego dziecka. Poznań, Dzierżyńskiego 86 m. 10. 36742g

Gospoście samodzielną lub pomoc domową umiejscawiającego, do dwóch panów na dobrych warunkach. oddzielny pokój, potrzebna na dziec. Nowowiejskiego 53 m. 1. 37400g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 września 1970 r., przeżywszy lat 75 zmarł najdroższy mąż, ojciec i dziadek

FELIKS STOCHAJ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm., o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Madalińskiego 8 m. 6. 37571g

† Dnia 11 września 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, babcia, teściowa i bratowa, przeżywszy lat 79, śp.

HALINA JESKE

z domu TALLEN-WILCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm., o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej. Pogrążona w głębokiej żałobie

RODZINA

Poznań, ul. Mazowiecka 12. 37580g

REDAKUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego)

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. • Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-7

Odnaczenia

dla kolejarzy-kombatantów

Trzeci rok działa Koło Kolejarzy przy Oddziale ZBoWiD Poznań — Grunwald. Mimo tak krótkiego okresu działalności, koło ma już spore osiągnięcia, takie, jak np. wydanie monografii, pt. „Działalność kolejarzy Wielkopolski w II wojnie światowej”.

W imieniu Prezydium DRN odnaczenia wręczał wiceprezident Jan Matschi. Wielkopolski Krzyż Powstańczy otrzymał Stefan Miniura (42 lata pracy w kolejniectwie), a Medale Zwycięstwa i Wolności przyznano Józefowi Miniurze, Stanisławowi Mokrackiemu i Stanisławowi Piętko (map)

Koncert przy świecach

Dnia 15 września o godz. 19.30 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich inauguruje sezon Estrada Kameralna. Przy nastrojonych świecach będziemy słuchać utworów F. Chopina i F. Nowowiejskiego. W programie m. in. nieznane cykle pieśniarskie, stylizacje ludowe i kompozycje fortepianowe. Wykonawcami będą znani artyści poznańscy: Barbara Zagórszanka (sopran), Kazimierz Nowowiejski (fortepian) i Jan Jański (fortepian). Wstęp wolny. (z)

Recital beethovenowski

W poniedziałek, 14 bm., o godz. 19.30 w auli UAM w ramach „Roku Beethovenowskiego” odbędzie się recital fortepianowy poświęcony twórczości tego kompozytora, w wykonaniu czołowego pianisty radzieckiego — Rudolfa Kerera, laureata I nagrody Werszawskiego Konkursu Pianistycznego w 1961 r. (na)

echa naszych publikacji

„Muza” kinem dwuzmianowym

W odpowiedzi na naszą notatkę, z 12 sierpnia br., w której krytykowaliśmy nie najciekawszy — naszym zdaniem — repertuar kina studyjnego „Muza”, otrzymaliśmy odpowiedź z Wojewódzkiego Zarządu Kin. Poinformowano nas, że kino to jest kinem dwuzmianowym. Takie funkcje przypisane „Muzie” powodują, że kino wyświetla na seansach wcześniejszych filmy repertuaru bieżącego (mniej ciekawe), a filmy studyjne tylko na seansach wieczornych. Ten układ repertuaru ustalony został na podstawie badania frekwencji w kinie

i wypowiedzi widzów interesujących się programem studyjnym.

Dziękując za odpowiedź Zarządowi Kin, wypada nam jedynie dodać, że naszym zdaniem zbyt słabo jest podkreślona owa dwuzmianowość „Muzy” i niewiele kinomanów o niej zapewne wie. My sami dowiedzieliśmy się o tym z niedławną odpowiedzi, bo informację na ten temat umieszczono w gablotach reklamowych — w porównaniu z olbrzymim szyldem: Kino Dobrych Filmów — są bardzo nieśmiałe. (map)

Sprzedam miocarnię MST 7 B z prasą PS 2, w dobrym stanie. Ryszard Matuszak, Lisew, poczta Zerków, pow. Jarocin. 1593p

Sprzedam prostowniki do ładowania akumulatorów motocyklowych, samochodowych „Araktorów”. „Elektromechanika” Poznań — Gwardia Ludowej 46. 36351g

Rodowodowe sukni odczaraki niemieckie — sprzedam. Opalenicka 62 m. 2. 37159g

Oczyszczarki niemieckie — szejceniaki rodowodowe — sprzedam. Ul. Jarochowska 47 a. 37164g

Bufet, leżankę, dywan, buki, nowy — sprzedam. Kozia 5 m. 7. 36962g

Mieble — gabinet, dąb rzeźbiony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36867g

Sprzedam Lambrette 150 L.D. Ul. Mostowa 4 a m. 8 — Chmielnik. 36875g

Sprzedam pasiekę. Bogdan Nowaczyk, Poznań — Marszałkowska 3 a m. 7. 36923g

Sprzedam słownik języka polskiego — 11 tomów — 2.600 zł, oraz nieużywany produkt produkcji niemieckiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36925g

Sprzedam mleko do uszlachetniania tynku. Luboń 3, Czerwonej Armii 67. 36945g

Jadalnia dębowa front o trzech. bufet, witraż, stół, 4 krzesła 4.500.—, lustro kryształ. w obud. 2.500.—, 1.000.—, 2. szafki 2-drzwiowa do garderoby 800.— tel. 650-13. 36737g

Sprzedam pianino krzyżowe na płycie metalowej marki C. Mand. Coblentz. Ul. Rooseveltowa 10 m. 11. od godz. 15 do 20. 36735g

Sprzedam pszczoły i puszczoły nowoczesne. Poznań, ul. Świt 14 m. 16. 36724g

Sprzedam krzesło dentystyczne oraz wiertarkę elektryczną. Tel. 562-59. 36725g

Wózki dziecięce, leżanki, najnowsze modele — poleca Wytwórnia Z. Janke. Dąbrowskiego 88. 36619g

Sprzedam szczeniaki — owczarki alaskie. Poznań, Kantaka 10 m. 4, od godziny 17. 36285g

Oczyszczarki niemieckie, pod palane, 3-miesięczne, rodowodowe — sprzedam. Krawczyńska 23. 36705g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, kombinowane leżanki, wozby, brawnie zastrzeżone — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 37286g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104. Dąbrowskiego 243. 37449g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Umińskiego 24 m. 1. 37173g

Sprzedam samochód osobowy BMW, typ 315, cyfrowy, górnorozworowy, cena 7 tysięcy zł. Roman Boktor, Mikstat, ul. Wróblewska 1. 1590b

Sprzedam samochód Opel Kadet S Coupe, model 1967, błękitny. Telefon Toruń 214-35 (od godz. 18). 36866g

Skoda S-100, fabrycznie nowa, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36863g

Kupię Fiat 1500, stary model, względnie silnik. Plac Wielkopolski 1 a m. 9. 36936g

NSU Prinz 1000 S, stan idealny sprzedam. Ogładsz parking. Al. Marcinkowskiego, godz. 16-13 (niedziela, poniedziałek). 36835g

Sprzedam Syrenę 104. Kosiżyn Wlkp., ul. Szymanowskiego 14. 36762g

Skoda Octavia, Syrenę 104 — sprzedam. Orzechowa 3 m. 2. 36513g

Sprzedam Warszawa M-20. Poznań, Poznańska 50 m. 1. 36183g

Sprzedam Volkswagena 1700. Tel. 506-79. 37082g

UWAGA!

DLA OSÓB PRAGNĄCYCH ZAJĄĆ SIĘ

PROWIZYJNYM SKUPEM ZŁOMU, SKÓR SUROWYCH

KRÓLIKÓW, SZMAT, MAKULATURY itp.

ISTNIEJĄ

MOŻLIWOŚCI DOBREGO ZAROBKU.

Blizszych informacji udziela Dział Skupu PZGS „Samopomoc Chłopska” — na terenie woj. poznańskiego. K6207

UWAGA!

CSO — Zakład Budownictwa Szklarniowego

i Urzędzeń Ogrodnictwa w Poznaniu

ulica Ożarowska nr 42 — telefon nr 700-92

przyjmie w naukę zawodu

ślusarza — 6 uczniów

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

1 roku — 260,— zł miesięcznie

2 roku — 370,— zł miesięcznie

3 roku — 590,— zł miesięcznie

Zgłoszenia kierować prosimy do Działu Socjalnego Kształcenia Zawodowego i Spraw Osobowych.

Dowóz pracowników do pracy autobusem zakładowym. K6328

UWAGA — GOSCIIE TARGOWI

UWAGA — MIESZKAŃCY POZNANIA

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

GARMAŻERYJNE

POLECA

ZESTAW WYROBÓW

GARMAŻERYJNYCH I RYBNYCH:

• SAŁATKI MIĘSNE

• SAŁATKI JARZYNOWE

• DROB W GALARECIE

• DROB PIECZONY

• RYBY W GALARECIE

• BARSZCZ CZERWONY

• PASZTETY, FLAKI

Na życzenia wykonujemy zestawy atrakcyjnych dań. Zamówienia prosimy składać w naszych sklepach:

• ul. 27 Grudnia 14 — tel. 528-41

• ul. Dzierżyńskiego 14 — tel. 537-75

• ul. Dzierżyńskiego 117 — tel. 330-34

• ul. Dzierżyńskiego 355 — tel. 389-25

• ul. Głogowska 63 — tel. 655-72

• ul. Zwierzyniecka 12

• Pl. Bernardyński 4 — tel. 530-72

• ul. Dąbrowskiego 14 — tel. 463-67

GOSCIOM TARGOWYM polecamy szczególnie

BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI na terenie targowym,

HALA nr 16 oraz SKLEP nr 10 przy ulicy

Zwierzynieckiej. Specjalność zakładu: placki

ziemniaczane, knedle i pyzy. K6178

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH do prac za i wyładunkowych oraz do dołowania drzewek i krzewów w magazynie - dołowniku Poznań-Minikowo.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry Poznań, ul. Szkolna nr 13. K6216

Zarząd Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — zatrudni zaraz

PALACZA CENTRALNEGO OGRZEWANIA

Zgłoszenia prosimy składać w Dziale Spraw Osobowych, pokój 32. K6269

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do centralnego ogrzewania (3 osoby).

Uposażenie wg. taryfikatora. K6341

Ogród 4.950 m² z letnim domkiem, przy granicy Poznania, blisko wody, okazyjnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36969g

Sprzedam wyłączone 2 pokoje, kuchnia, wygodny piętrowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36776g

Domki trzyizbowy w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36979g

Różne

Naprawa wiecznych piór z gwarancją pisemną, napełnianie pisaków, mazaków 10 kolorami, długopisów 10 kolorami pastą z ograniczoną — wykonuje ta chowa „Tempo” Poznań. Małeckiego 19 (narożnik Rynku Łazarskiego). 35341g

Wszelkie prace spawalnicze, specjalność spawanie korpusów, silników i osłówek, wykonuje warsztat samochodowy, ul. Nad Bogdaną 2 (przy Jeżyckiej). 36874g

Linki hamulcowe, licznikowe do taksometrów — wykonuje i regeneruje. Poznań, ul. Leonarda 2. 36894g

Posiadam w śródmieściu Poznania duży lokal i ustrawienia na krawiectwo damskie. Oczekuję propozycji Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36948g

Garaż 40 m² — do wynajęcia. Grunwaldzka 736. 36707g

Wszystkie prace spawalnicze, specjalność spawanie korpusów, silników i osłówek, wykonuje warsztat samochodowy, ul. Nad Bogdaną 2 (przy Jeżyckiej). 36874g

Dwa lokale suterene, jasne, wysokie — na cichy warsztat, oddam — Sołacz, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36959g

Wydzierżawie pomieszczenie na zakład fryzjerski, lub kupię cały zakład. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36746g

Papę, smołę, lepek, karbolinę, płyty Suprema, kredę, gips, trzcinę, zasuwę kominową — poleca: Składnica: Poznań, Jeżycka 13. 35059g

† Dnia 11 września 1970 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

JAN KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm., o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Jaworowa 54 m. 12. 37553g

A

GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 218 (8262) 13/14 IX 1970

